

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 92

Poznań, czwartek dnia 26 lutego 1931

Rok XXVI

Czy godzi się tak Czechosłowakom postępować z Polakami?

W czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego przeprowadzono za rządów czechosłowackich dwa spisy ludności, pierwszy w r. 1921, drugi z początkiem grudnia 1930 r. Pierwszy spis ludności, dokonany w atmosferze plebiscytowej, w okresie, kiedy władzom czechosłowackim chodziło o wykazanie, że przydzielona Czechosłowacji część Śląska Cieszyńskiego słusznie się temu państwu należała, zredukował o przeszło połowę stan Polaków, wykazany przez austriacki spis ludności z r. 1910, choć i ten spis sporządzony był tendencyjnie na niekorzyść polską. Na terenach etnograficznych polskich poza Śląskiem Cieszyńskim (Czadeckie, Śpisz i Orawa) statystyka czechosłowacka narodowości polskiej wogóle nie uznała.

Wobec tego, że od chwili podziału Śląska Cieszyńskiego minęło już sporo czasu, i że wzajemne stosunki polsko-czechosłowackie wstąpiły w stadium harmonijnej współpracy, ludność polska w Czechosłowacji oczekiwała, że spis ludności w r. 1930 naprawi krzywdy, jakich dopuszczono się w stosunku do polskości w r. 1921. Trzeba przytem pamiętać, że w Czechosłowacji od cyfrowego stanu danej mniejszości zależą prawa mniejszościowe. Mniejszości narodowe pozbawia się praw językowych w tych okręgach i gminach, w których spis ludności stwierdza mniej niż 20 proc. mniejszości. To też stworzenie sztucznej większości czeskiej w gminie polskiej jest nowym środkiem dalszego łepienia ludności polskiej. Obywatele narodowości polskiej muszą swojemi podatkami utrzymywać różne czeskie instytucje, skierowane przeciwko polskości.

Mniejszość polska w Czechosłowacji dała liczne dowody, że chce lojalnie spełniać swoje obowiązki wobec państwa, i że nie dąży do niczego innego, jak do tego, aby w ramach państwa i ustawodawstwa czechosłowackiego dano jej możność istnienia i rozwoju. To też z zadowoleniem przyjęła ona do wiadomości oświadczenia ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych, którzy zgodnie wypowiedzieli, że zależy im na tem, ażeby spis ludności był jak najobiektywniej przeprowadzony.

Pojawienie się rozporządzenia w sprawie spisu ludności z dn. 26. 6. 1930 roku spotęgowało optymizm ludności polskiej, która wierzyła, że postanowienie tego rozporządzenia zastosowane zostanie w praktyce. Rozporządzenie zawiera bowiem przepisy, które zalecają podawanie narodowości ściśle według prawdy, zabraniają wywierania nacisku na osoby zapisywane, przewidują zapisywanie narodowości według języka macierzystego i zawierają sankcje karne przeciwko tym, którzyby popełnili nadużycia.

Szczególnie korzystne wrażenie wywołało postanowienie o stwierdzeniu narodowości na podstawie języka ojczystego, co było znacznym postępem w porównaniu z r. 1921, kiedy to komisarze spisowi stwierdzali narodowość, jako taką. Język ojczysty jest ogólnie znany, tak że, jak się zdawało, pole nadużyć zostało zredukowane do minimum.

Wielkie znaczenie przy sporządzaniu spisów mają komisarze spisowi, od których zachowania się zależy w dużej mierze obiektywny wynik statystyki narodowościowej. Władze zapewniały, że w okręgach mniejszościowych wszędzie zamianują dostateczną ilość komisarzy poszczególnych mniejszości. Kiedy organizacje polskie podawały starostom powiatowym w Cieszynie i Fryszacie nazwiska proponowanych komisarzy

W obliczu największej klęski wzywamy wszystkich na pomoc dla bezrobotnych

Nie ulega wątpliwości, że największą klęską chwili obecnej jest katastrofalne bezrobocie i jego straszliwe skutki: głód i nędza. Nie czas dziś już na czcze zale i wyszukiwanie przyczyn. Społeczeństwo całe musi zareagować na klęskę zbiorową, mocnym, jednolitym czynem i bohaterką ofiarą na rzecz dla bezrobotnych. We wspólnym wysiłku nie może zbraknąć nikogo.

W obliczu najstraszliwszej nędzy w momencie nieprawdopodobnego nasilenia nędzy materialnej i moralnej, musimy zrozumieć, że obowiązkiem każdego: nieść pomoc względem nędzarzy pozbawionych pracy. Raz wreszcie trzeba przełamać skorupę obojętności. Nie możemy pozwolić, by ludzie, może do niedawna nasi współpracownicy, koledzy, od szeregu miesięcy pozbawieni pracy, przymierali z głodu i zimna.

10 tysięczna rzeczka bezrobotnych w Poznaniu wyciąga ku nam dłonie błagając o pomoc. Spójrzcie na swych najbliższych, i pomyślcie o dzieciach, żonach i rodzicach — tych nieszczęśliwych.

„Czas uderzyć w czynow stal“. Nikomu nie wolno od tego społecznego obowiązku się uchylać, ciąży on jednak na bogatym jak i na średnio zamożnym, czy nawet ubogim. Wszystkich wzywamy do współpracy.

Wierzymy, że jeśli nie zabrakło ludzi ofiarnych, którzy w roku 1920 oddali życie w obronie Ojczyzny, to i dziś nie zbraknie rąk chętnych i serc szlachetnych do równie wielkiego i ważnego dzieła. Niech obraz jasnej Polski, wysnionej i krwią okupionej przez bohaterów nie splami nasz egoizm i — krótkowzroczność. Wyrażamy nadzieję, że wszyscy obywatele miasta Poznania przez hojne ofiary na pomoc dla bezrobotnych braci ro-

botników, rzemieślników i urzędników dadzą w całej pełni dowód, że doceniają ważność tego koniecznego i wspólnego wysiłku.

W imię miłości bliźniego, w imię dobra całego narodu i państwa — wzywamy wszystkich do czynu.

Do kwesty domowej upoważnieni są tylko opiekunowie społeczni na specjalne listy drukowane przez komitet wykonawczy. Urzędnicy państwowi i samorządowi zechcą składkę złożyć w swoich organizacjach zawodowych. Zamożniejszych obywateli prosimy ofiary swe składać na konto P. K. O. nr. 213 005 z dopiskiem „dla bezrobotnych“.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym:

Prezydent Ratajski, Seweryn Samulski, Dr. Stark, Ks. Radca Putz, Ruczkowski, Stanisław Żurek, Bolesław Zieliński, Józef Jasiński, radca miejski, Jur Leżański, przedstawiciel Związku „Caritas“, Makowski, Antoni Walkiewicz, Stefan Pluciński, E. Olejniczak, Antoni Sikorski, Antoni Bajerlein, Wł. Prusinowski, Zofja Nowacka, dyr. Jan Ligocki, Wincenty Panowicz, dyr. A. Rżóska, Łukaszewicz, prof. Dr. Gantkowski, Dr. Cz. Jakubowski, Dr. Rydlewski, Edmund Szwedziński, Czesław Lausch, Jan Wawrzyniak, Bączkowski, Jan Małecki, Tomasz Łaganowski, Ignacy Lehmann, Stanisław Nowak, Hieronim Smoczyk, Fr. Tabernacki, Wiktor Ferdynowski, Wiktor Cysz, Franciszek Nowak, Władysław Pietruszak, Wiktor Zieliński, Dr. J. Jagielski, Walenty Wawrzyniak, radca woj. Jaworski, Zgaiński, Stanisław Switka, budowniczy Franciszek Budzyński, Dyr. Stanisław Maciejewski.

Komitet wykonawczy:
Ks. Dyr. Wołkowski, radca miejski
Nowicki, radca Wąsowicz.

Dochodzenia przeciw pułk. Rayskiemu

Przesłuchanie mjr. Kubali

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Jak sobie czytelnicy nasi przypominają, w listach mjr. Kubali, które były przedmiotem dochodzeń i posłużyły za podstawę do oskarżenia i zasądzenia mjr. Kubali, zawarte były ciężkie zarzuty przeciwko gospodarce departamentu lotnictwa, na którego czele stoi płk.

Rayski. Mjr. Kubala zobowiązał się zarzuty swoje poprzeć dowodami.

Obecnie dowiadujemy się, że władze wojskowe rozpoczęły dochodzenia przeciwko szefowi departamentu lotnictwa pułkownikowi Rayskiemu. Prokurator pułkownik Zieliński przesłuchał już majora Kubalę w charakterze świadka. (w)

Paryż jako centrum polityki światowej

Paryż, 26. 2. (PAT). Nie zważając na usiłowania rywalizujących mocarstw europejskich, Paryż nie przestaje być centrum polityki światowej.

Mamy tego najlepszy dowód w obecnym tygodniu. W ministerstwie spraw zagranicznych zasiada konferencja zbożowa, powołana do wykazania solidarności ludów europejskich. W ministerstwie marynarki, przy udziale przedstawicieli Wielkiej Brytanii, zawarta została wczoraj ugoda morska, do której ma niebawem przystąpić Italia. Wreszcie w ministerstwie finansów prowadzone są z przedstawicielami angielskiego ministerstwa skarbu ostateczne rokowania, w

celu ustalenia zasady stałej współpracy Francji i Anglii w operacjach kredytowych, przewidzianych na rynku światowym. Dodac do tego jeszcze należy debatę, przeprowadzoną onegdaj w parlamencie nad budżetem kolonii, która wykazała, zwłaszcza wobec dzisiejszego kryzysu ekonomicznego, konieczność zacieśnienia więzów, łączących Francję z jej obszernym państwem kolonialnym, będącym jak się wyraził jeden z mówców, obszernymi stanami zjednoczonej francuskiej, które stanowią pewien wstęp do europejskich stanów zjednoczonych, zapewniających Francji należną jej rolę i stanowisko.

polskich, zażądano od nich, aby podawali takie osoby, które nie są czynne ani w polityce, ani w jakiegokolwiek agi-

tacji narodowej. Ludność polska zastanawiała się lojalnie do tego zarządzenia, zwłaszcza, gdy ją urzędowo zapewnio-

no, że to samo kryterjum będzie zastosowane w odniesieniu do komisarzy narodowości czeskiej.

W tych warunkach łatwo można sobie wyobrazić zdziwienie i przerażenie, jakie opanowało ludność polską z chwilą, kiedy dowiedziała się konkretnie, jakich komisarzy mianowano w poszczególnych gminach. Wszystkich zaskoczyło, że wszędzie, nawet w gminach czysto polskich, w przynajmniej większości ustanowiono komisarzy narodowości czeskiej i to właśnie agitatorów, znanych z wrogiego stosunku do polskości, równocześnie zaś osoby, od których lud polski zależny jest ekonomicznie (inżynierów, majstrów, przełożonych, leśniczych i t. d.). Był to pierwszy cios, wymierzony lojalnej mniejszości polskiej przez władze.

Jeszcze większe rozgoryczenie wywołała nieprawdopodobna pogłoska, stwierdzona później w dniu 24 listopada autorytatywnie w starostwie w Czeskim Cieszynie, że ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do starostów powiatowych w Cieszynie Czeskim i we Fryszacie wewnętrzny, a więc poufny okólnik L: 28532/30 z dnia 7 listopada, w którym nakazuje dawnym wzorem pruskim — pouczyć komisarzy spisowych o tem, że w rubryce narodowości arkusza spisowego dopuszczalne są oznaczenia takie, jak: Ślązak, Ślązak-Czechosłowak, Ślązak-Polak, Ślązak-Niemiec i Ślązak-Słowak. Zarządzenie to, sprzeczne z rozporządzeniem spisowym, stworzyło na terenach, zamieszkałych przez ludność polską, narodowość śląską, której nigdzie niema na świecie. Celem tego zarządzenia było uszczuplenie polskiego stanu posiadania, bo umożliwiałoby ono komisarzom zapisywanie tych osób, które nie chciały przyznać się do narodowości czeskiej, do narodowości śląsko - czechosłowackiej (w praktyce to samo, co czeskiej) lub przynajmniej narodowości śląskiej.

Przedstawiciele ludności polskiej, i to zarówno Komitet Międzypartyjny, jak i obydwaj posłowie parlamentarni zaprotestowali stanowczo przeciwko okólnikowi ministerstwa spraw wewnętrznych i drogą osobistej interwencji zażądali odwołania bałamutnego pouczenia w sprawie ustanowienia narodowości śląskiej oraz zamianowania dostatecznej liczby polskich komisarzy spisowych. Obydwa postulaty zostały odrzucone.

Potem nastąpiła sama akcja spisowa na terenach, zamieszkałych przez ludność polską. Czescy komisarze dążyli do tego, aby zapisać jaknajmniej Polaków. Kto podawał narodowość polską, tego pouczano, że nie mieszka w Polsce, że kto jest Polakiem winien iść do Polski i t. d. Kto nie chciał pozwolić zapisać się za Czecha, tego wszelkimi środkami skłaniano, aby podał się za Ślązaka-Czechosłowaka. Byli komisarze, którzy za żadną cenę nie chcieli wpisać narodowości polskiej, a jeżeli z powodu stanowczego oporu uczynili zadość woli zapisywanych, zapytywali, gdzie dana osoba pracuje, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że za swój opór może zostać pozbawiona pracy. Wypełnianie arkuszy spisowych olówkiem zamiast atramentem, niedopuszczenie osób zainteresowanych do wglądu w arkusze spisowe, obietnice i groźby, te i inne sposoby były na porządku dziennym.

Nic dziwnego, że cała prasa polska, wychodząca w Czechosłowacji, ze wszystkie stronnictwa polityczne polskie, ze wszystkie organizacje, cała ludność polska bez względu na wyznanie i przekonania polityczne zaprotestowała przeciwko takiemu spisowi ludności, oświadczając zgodnie, że za żadną cenę nie uzna jego wyników. Społeczeństwo polskie, żywo interesujące się losem swoich braci w Czechosłowacji, oczekuje od rządu czechosłowackiego, że przeprowadzi nowy, obiektywny spis ludności na Śląsku Cieszyńskim.

Przeciw ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych przemawiał przeciw ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami w imieniu Klubu Narodowego poseł Zieliński, Piestrzyński i Stroński. Przeciw ratyfikacji wypowiedział się również po-

Przemówienie posła Zielińskiego

Jesteśmy w przededniu decyzji historycznej. Kiedyśmy w 1925 r. rozpoczęli w Berlinie rokowania, byliśmy obciążeni szeregiem obaw i złudzeń, których od tego czasu wyżyliśmy się. Obawialiśmy się, że jeżeli po ustaniu uprawnień, płynących z traktatu wersalskiego, nie zawrzemy umowy z Niemcami, nastąpi w Polsce jakiś kryzys społeczny. Uważaliśmy rynek niemiecki za kolosalnie pojemny dla naszych produktów i gotowiliśmy byli wzamian za otwarcie go sobie, ponieść pewne ofiary, wpuszczając potężny przemysł niemiecki na nasz teren i udzielać Niemcom uprawnień osiedleńczych. Od tego czasu teren dyskusji został znakomicie wyrównany, szereg tematów spornych nie istnieje, wytrzymaliśmy próbę oddzielenia się od Niemiec przez to, że skierowaliśmy eksport przez porty północne na rynki zachodnie, a co do tego, że korzyści naszego eksportu do Niemiec są albo nieznaczne, albo problematyczne, panuje zgoda po obu stronach tej komisji. Również teren dyskusji politycznej jest uporządkowany i to, co dawniej uważane było za pogląd jednostronny na politykę niemiecką, dziś jednoczy obie strony, czemu niedawno dano tu na tem miejscu wyraz tak wymowny.

Błędy traktatu

Ale zato korektywy, zawarte w tym traktacie, nie przedstawiają się tak, jak to tłumaczył p. min. Doleżał. Jeżeli mamy kontrahenta uzbrojonego w zasadę największego uprzywilejowania, nie możemy robić zmian w stawkach celnych, nie rozciągając ich równocześnie na inne państwa, z którym mamy stosunki handlowe i to nam wiąże ręce. Wogóle zaś wątpliwym korzyściom wymiany towarowej przeciwstawiają się niewątpliwie niebezpieczeństwa, płynące z uprawnień osiedleńczych, przystępujących osobom prawnym i fizycznym.

Wskazuję tu na artykuły 18, 19, 20, 22, 28 i 34 traktatu oraz na ich aneksy. Artykuł 18 daje obu stronom najwyższe uprzywilejowanie co do wjazdu i pobytu. Gdybyśmy tu chcieli robić Niemcom jakieś utrudnienia, musielibyśmy to samo zrobić w stosunku do wszystkich cudzoziemców. Artykuł 19 daje prawo osiedlenia samodzielnym kupcom, przemysłowcom, pracownikom przedsiębiorstw rolniczych, a więc bardzo szeroki jest zakres przyszłych osiedleńców. Art. 20 pozwala na powrót osobom, które mieszkały w Polsce 1 stycznia 1919 r., a w obecnej chwili mogą się znajdować poza granicami państwa, o ile bawią tam czasowo. (P. St. Stroński: Czyli wszyscy). Artykuł 28 daje klauzulę największego uprzywilejowania dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, art. 34 dopuszcza niemieckie przedsiębiorstwa żeglugowe do działania w Polsce. Wprowadźcie także przedsiębiorstwa polskie mogą działać w Niemczech, ale w praktyce uprawnienie to ma charakter jednostronny, dlatego, że nasze przedsiębiorstwa żeglugowe nie mają żadnych widoków konkurencji z przedsiębiorstwami niemieckimi w Niemczech, tak samo, jak nasi kupcy, przemysłowcy, fachowcy rolnicy nie mają żadnych szans przy szukaniu zarobków w Niemczech, zwłaszcza przy panującym tam bezrobociu. Wogóle tedy korzyści Niemiec, płynące z tych artykułów są o wiele większe niż nasze. Co do art. 20, to po stronie polskiej właściwie niema liczniejszej kategorii ludzi, która by miała gospodarczo możliwość powrotu do Niemiec.

Według statystyki — tu mówca podaje kilka obliczeń — żyje dziś w Niemczech powyżej pół miliona b. mieszkańców naszych prowincji zachodnich, którzy opuścili Polekę, już to zaraz po roku 1918, już to wtedy, kiedy przyszło usuwanie optantów. Według dat konsulatu berlińskiego, corocznie około 60 tysięcy Niemców bierze wizę do Polski, jadą oni przeważnie do województwa poznańskiego, 20 proc. — do pomorskiego, 6 proc. — do Górnego Śląska. To są daty jednego konsulatu, a jest ich 14, możemy więc liczyć ruch Niemców w

seł Wyrzykowski w imieniu Stronniców Chłopskich, oświadczając, że ratyfikacja byłaby równoznaczna z samobójstwem. Poniżej podajemy streszczenie przemówień posłów z Klubu Narodowego:

wództw zachodnich corocznie na 250 do 300 tysięcy. Jakie jest ich nastawienie polityczne dzisiejsze względem Polski, to nie ulega wątpliwości.

Artykuły tu wyliczone, które umożliwiają także niemieckim agentom towarzystw kredytowych, szeroko otwierają granice Polski dla olbrzymiej imigracji żywołu, który był związany z Polską, zna znakomicie teren, ma w Polsce podstawy gospodarcze i osobiste, wraca do pewnego środowiska, a wraca ze znanym nastawieniem. Stąd mogą popłynąć katastrofalne skutki natury demograficznej i politycznej. A zważywszy tu jeszcze należy, że, jeżeli ci ludzie nabędą jakieś nieruchomości, założą jakieś towarzystwa przemysłowe, czy handlowe, nie będzie można ich zlikwidować i kazać im pójść precz, w razie wymówienia traktatu i wszystkie te zdobycze niemieckie pozostałyby jako zdobycz trwała, nawet gdyby traktat miał trwać tylko jeden rok, czyli, że jednostronne korzyści dla Niemiec w tym zakresie byłyby bezsporne i osiągnięte byłoby niezwołanie.

Niebezpieczna „pacyfikacja”

Czy można dla zrobienia dobrego wrażenia gdzieś zagranicą, robić eksperyment z państwem, którego stosunek do nas jest odwiecznym procesem historycznym? To jest za droga cena. Czy kto może przypuścić, że w naszych prowincjach zachodnich zapuści spokój i ta pacyfikacja gospodarcza, której się spodziewamy, nie stanie się nowym wydaniem jeszcze jednej

Przemówienie posła Piestrzyńskiego

Mówca stwierdza, że dotychczasowe przemówienia zarówno referenta, jak i przedstawicieli rządu wskazywałyby, że za ratyfikacją traktatu przemawiają tylko względy na nasze dążenia pokojowe. Należy pamiętać jednak, że to nie Polska, ale Niemcy winne wykazywać swoją pokojowość. Ci Niemcy, którzy przemawiają za ratyfikacją traktatu handlowego z Polską, czynią to nie ze względów pokojowych, ale dlatego, że pojmują traktat handlowy jako narzędzie do gospodarczego i politycznego podboju Polski.

Mówca powołuje się tu na głos publicysty niemieckiego v. Oertzena, który dowodził, że porozumienie z Polską musi torować drogę do rewizji granic. W czasie obrad parlamentu niemieckiego w dniu 26 czerwca ub. r. prof. Hoetsch oświadczył, że nie będzie można prowadzić na pruskim wschodzie robót osiedleńczych, jeżeli nie będzie zaprowadzony „pewien spokój, pewien modus vivendi między Niemcami a Polską”. Przyłączając się do tego głosu min. Curtius zapewniał, że oświadczenie się zagadnieniu polsko-niemieckiemu i „nie ustanie w angażowaniu się dla Niemców w marszchi wschodniej i poza granicami”. Również poseł Piestrzyński powołał się na zdanie jednego z przewodniczących do rokowań z Niemcami, p. Hermesa, który oświadczył, że dopóty nie będzie normalnych stosunków między Niemcami a Polską, dopóki Niemcy nie otrzymają „z powrotem ziem zabranych im na wschodzie”.

W związku z tem pos. Piestrzyński przytoczył opinię o traktacie ministra Twardowskiego, który traktat w imieniu rządu podpisał. Opinię tę wypowiedział p. min. Twardowski w miesiąc po podpisaniu umowy, w dniu 17-ym kwietnia 1930 r. na obiedzie „Czasu”. W przemówieniu tam wygłoszonym, p. min. Twardowski stwierdził, że na dobrą wolę i pokojowość Polski, Niemcy odpowiedziały m. i. podwyżką cel agrarnych i przytoczoną powyżej mową p. Hermesa. Min. Twardowski podkreślił, że rząd Rzeszy podniósł i tak nadmierne cła na zboże, mięso, bydło i nabiał, już nie do wysokości cel ochronnych, ale wręcz prohibicyjnych. Nie bez znaczenia jest, mówił p. min. Twardowski, że Niemcy podwyższają właśnie te pozycje taryfy celnej, których obniżenia domagała się delegacja polska. Np. cło na jaja wynosiło 6 mk., w kwietniu 1930 r. Niemcy podniosły to cło na 30 mk., gdy tymczasem w okresie wojny celnej cło wynosiło 25 mk. Dlatego też, zdaniem p. min. Twardowskiego, usy-

pacyfikacji, o której już w Sejmie mówiliśmy?

Czy nasze prowincje zachodnie przywitają zyciawie tych przybyszów, których znają z Grenzschutzu, z różnych okresów bójki w 1918 i 1919? Ta pacyfikacja może się zamienić łatwo w coś takiego, co znów znajdzie się przed forum międzynarodowym. Przed tym eksperymentem ostrzegano poselstwo polskie już w roku 1924, podkreślając, że uprawnienia osób prawnych i fizycznych, mają charakter jednostronny i doprowadzić mogą do supremacji gospodarczej i politycznej Niemców w Polsce.

Przed lekkim traktowaniem sprawy wyjazdu cudzoziemców do kraju ostrzega wybitny uczyony szwajcarski, Camil Delesteri, który pisze:

„Podstawowym obowiązkiem państwa jest czuwać nad zachowaniem swego istnienia, swoim bezpieczeństwem i całością, nad utrzymaniem podstawowych swoich instytucji, nad materialnym i moralnym rozwojem swej politycznej organizacji”. (Str. 147).

„Państwo dbałe o swoją przyszłość, ma obowiązek liczyć się w swojej polityce imigracyjnej ze wszystkimi czynnikami, mającymi dla niego jakiegolwiek znaczenie.

Zadaniem jego jest odróżnić dobre i złe wpływy, wywierane na jego istnienie, na jego państwową indywidualność. Podtrzymuje ono imigrację dodatnią, ogranicza zaś, tłum lub zakazuje kompletnie wówczas, kiedy chodzi o zajęcie stanowiska ochronnego (obronnego)”. (Str. 159).

„Jest elementarnym obowiązkiem państwa zachować jak największą ostrożność przy zawieraniu konwencji i traktatów o osiedleniu. W samej rzeczy nieraz się wydaje, że rządy nie zdają sobie sprawy ze znaczenia słów, z prawnej doniosłości zawartych zobowiązań”. (Str. 167).

i który, gdyby się znalazł w naszym gronie, mógłby tylko powtórzyć swe słowa końcowe z r. 1924, że

„rządy nie zdają sobie sprawy ze słów i prawnej doniosłości zawartych zobowiązań”.

Czy wojna celna nietylko z Niemcami?

Coprawa w listopadzie 1930 r. rząd polski podniósł niektóre stawki celne, aby wyrównać podwyżkę cel niemieckich, ale obecnie znowu znajdujemy się w tej sytuacji, że stoimy wobec nowej podwyżki cel agrarnych w Niemczech.

P. min. Doleżał dał do zrozumienia, że w takim razie my również ponownie podwyższymy niektóre cła i straty swoje wyrównamy. Ale w takim razie prowadzić będziemy w ramach traktatu handlowego wojnę celną już nietylko z Niemcami, ale z całą Europą, gdyż wskutek klauzuli największego uprzywilejowania podwyżka stawek celnych obowiązować będzie wszystkie państwa.

Przechodząc do omówienia niektórych pozycji traktatu z punktu widzenia gospodarczego, mówca oświadcza, że niewiele ma do dodania do tego, co powiedział p. poseł Jeszke. Ocena gospodarcza traktatu handlowego wypada ujemnie, ale stąd wypływa tylko wniosek, aby traktatu nie ratyfikować.

Brak korzyści gospodarczych

Pos. Piestrzyński stwierdza więc, że stoimy wobec nowych podwyżek stawek celnych agrarnych w Niemczech, a zatem zapowiedziane są rokowania niemiecko-włoskie o zniesienie w traktacie handlowym niemiecko-włoskim stabilizowanej zniżki konwencyjnej na jaja, która to zniżka była jedną z niewielu korzyści, jakie nam dawała niemiecka klauzula największego uprzywilejowania.

Jeśli chodzi o kontyngent świń, to mówca zauważa najpierw, że jest on niewielki, gdyż przed wojną same ziemie zachodniej Polski wywoziły do Niemiec 1300 tys. sztuk wieprza, obecnie cały kontyngent polski ma wynieść 200 tys. sztuk. W pewnej fazie rokowań z Polską pełnomocnik niemiecki Levall zgadzał się na kontyngent 600 tys. sztuk, a w protokole podpisanym przez p. Jackowskiego i Stresemanną była mowa o 400 tys. sztuk. Polska zrobiła więc wielkie ustępstwa.

Lecz jest jeszcze wielkie pytanie, czy nawet ten kontyngent 200 tys. sztuk zdołamy w Niemczech umieścić. Wskulek rozwoju hodowli nierogacizny w

Niemczech „Przegląd Gospodarczy” przewiduje, że Niemcy sprowadzą w tym roku zaledwie jakie 170 tys. sztuk wieprza z zagranicy. Poza to wskutek podwyżki niemieckich cel na nierogaciznę jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy opłaci nam się sprzedawać świnie w Niemczech. Sprzedaży tej dokonywać będziemy mogli tylko po wewnętrznej cenie niemieckiej. Jeżeli od tej wewnętrznej ceny odliczymy podwyższone stawki celne oraz koszty transportu, to zapewne będziemy stratni. Pan min. Doleżał oświadczył, że wówczas będziemy mogli skorzystać z klauzuli wypowiedzenia traktatu. Ale trzeba pamiętać, że wypowiedzenie traktatu będzie zawsze trudniejsze dla Polski, niż dla Niemiec, gdyż handel z Niemcami stanowi około 40 proc. naszego handlu zagranicznego, a handel z Polską stanowi jakieś 8 proc. handlu zagranicznego Rzeszy. Wypowiedzenie więc traktatu handlowego wywoła zawsze silniejsze wstrząsy gospodarcze dla Polski, niż dla Niemiec.

Jeśli chodzi o węgiel, to mówca zapytuje, czy wskutek istnienia umowy między producentami węgla w Niemczech, a hurtownikami austriackimi, nie stracimy przez pozyskanie rynku niemieckiego rynku austriackiego.

Zaniepokojenie na ziemiach zachodnich

Umowa gospodarcza z Niemcami wywołuje duże zaniepokojenie wśród sfer przemysłowych ziem zachodnich. Jako przykład mówca podaje rozwój przemysłu mydlarskiego na ziemiach zachodnich. Przed wojną celną ziemie zachodnie załane były produktami mydlarskimi i perfumeryjnymi z Niemiec. Dzięki wojnie celnej z Rzeszą rozwinął się ogromnie tego rodzaju przemysł polski. Mówca zapytuje, co się z nim stanie po wprowadzeniu umowy gospodarczej z Niemcami.

Zgadając się z gospodarzą oceną traktatu, wypowiedzianą przez posła Jeszkego, mówca wyraża jedynie zdziwienie, że referent wyraził pogląd, jakoby kupiectwo ziem zachodnich optymistycznie zapatrywało się na traktat. Jest wręcz przeciwnie. Kupiectwo ziem zachodnich jest przedewszystkiem zaniepokojone klauzulą osiedleńczą. Formuła klauzuli osiedleńczej w traktacie jest akurat odwrotna od tej, jakiej pragnęłoby kupiectwo ziem zachodnich. Korzysta z niej bowiem będą przeważnie kupcy niemieccy. A to z tego powodu, że uprawnionymi do osiedlenia będą tylko wielcy kupcy, wyposażeni w duże środki kredytowe. A takich jest w Polsce mało. Natomiast nie będą mogli skorzystać z klauzuli osiedleńczej drobni kupcy. W Polsce takich kupców, znających język niemiecki, jest wielu. Są to przeważnie kupcy żydowscy, którzy niewątpliwie z chęcią przeniesliby się do Niemiec.

Poza to mówca stwierdza, że Polska nie jest przygotowana do ratyfikowania umowy gospodarczej z Niemcami wskutek braków w swoim ustawodawstwie głównie skarbowym. Kupiectwo polskie będzie zawsze upośledzone w stosunku do kupiectwa niemieckiego wskutek nadmiernie wysokiego podatku obrotowego. Nasz system podatkowy obciąża polski handel, a nie dotyka kupiectwa niemieckiego, wydającego dyspozycje z zagranicy. Podatek obrotowy w handlu hurtowym nie obciąża obrotów między hurtownikami niemieckimi, a polskim detalistą. Natomiast obciąża obroty między hurtownikiem polskim, a detalistą polskim. Nieuchwytnie są również dochody niemieckich przedsiębiorstw filijnych, gdyż oddziały niemieckie w Polsce będą usiłowały dla celów skarbowych wykazywać straty. Mówca powołuje się tutaj na ujemną opinię traktatu z punktu widzenia kupiectkiego, wypowiedzianą przez czasopismo „Świat Kupiecki” oraz przez rezolucję, zawartą w memorjale Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, który jesienią ub. r. wypowiedział się przeciwko traktatowi.

Wreszcie mówca przytacza zdanie „Strażnicy Zachodniej”, organu Z. O. K. Z. oraz uchwałę rady naczelnej Z. O. K. Z. z 1 czerwca 1930 r. przeciwko ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Pos. Piestrzyński stwier-

**KAŻDY
KTO PRÓBOWAŁ CHWAŁI
TOFI WEDLA**

Mowa Hitlera

W 11-tą rocznicę powstania partji narodowo-socjalistycznej

Monachjum, 26. 2. (Tel. wł.) — W czasie obchodu 11-lecia powstania partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum wygłosił Hitler mowę, w której m. in. stwierdził z naciskiem, że secesja posłów hitlerowskich z Reichstagu nastąpiła za zgodą i wolą jego. Hitlerowcy użyją wszelkich możli-

wych środków, ażeby obalić dzisiejszy ustrój w Niemczech. Nawet apel prezydenta Hindenburga nie zdoła ich sprowadzić z raz obranej drogi. Do Reichstagu hitlerowcy powrócą wtedy, gdy sami uznają, że wymaga tego obrona interesów niemieckich.

Portret Bülowa w Reichstagu

ma być usunięty w interesie — czci niemieckiej (!)

Berlin, 26. 2. (Tel. wł.) Postowie konserwatywni Strathman i Westarp zgłosili w komisji budżetowej Reichstagu wniosek domagający się usunięcia z parlamentu portretu b. kanclerza ks. von Bülowa.

W uzasadnieniu tego wniosku mówcy podkreślili, że zmarły kanclerz w ogłoszonych niedawno pamiętnikach przedstawił rolę Niemiec w okresie, poprzedzającym wybuch wojny w fałszywym świetle, potwierdzającem tęzę zagranicy o winie Niemiec. W interesie czci niemieckiej należy

się wstydzić takiego kanclerza. Socjaldemokrata Loeb zwrócił uwagę, że Bülow w testamencie zapisał portret swój, pendzla sławnego artysty malarza Lenbacha Reichstagowi, polecając jednocześnie przesłać uniwersytowi w Królewcu portret jego, znajdujący się obecnie w parlamencie. O ile więc spadkobiercy Bülowa zapis ten wykonają, wniosek o usunięciu portretu stanie się aktualny. Wnioskodawcy wycofali swe żądanie pod warunkiem że sprawą tą zajmie się konwent senjorów.

Bezrobocie i kryzys we Francji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Paryż, w lutym.

Miljonowe armie bezrobotnych wzrastają z miesiąca na miesiąc nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. We Francji problem ten nie przybrał dotąd charakteru palącego, gdyż liczba bezrobotnych była nieznaczna. W przewidywaniu jednak pogorszenia się sytuacji, spowodowanej ogólnym przesileniem, sprawą tą zajęły się obecnie żywo zarówno czynniki rządowe, jak i poszczególne partie polityczne.

Nie potrzeba chyba dodawać, iż socjaliści, wyszukując ten moment, wystąpili z żądaniem przyznania na walkę z bezrobociem 100 milionów fr., aby następnie móc się pochwalić swą szczerobliwością wobec klas pracujących i wobec wyborców. Łącznie z tem prowadzą oni obecnie szeroką kampanję, celem zaalarmowania społeczeństwa, przedstawiając przesadzone liczby i atakując rząd, że na „drogę krzyżową bezrobotnych“ przyznał jedynie 20 milionów; że robotnikom należy się praca; że wreszcie wszystko świadczy, że istnieje we Francji kryzys ustroju.

Socjaliści jednak niestosowną chwilę sobie obrali na optakiwanie „burżuazyjnych“ rządów, jeżeli się pomyśli, jakie rezultaty daje w Anglii panowanie Labour Party. Poza tem nie wystarczy ubolewać nad krytyczną sytuacją, ale szukać środków zapobieżenia. P. Blum zaś domaga się, dla efektów demagogicznych, nie dobroczynności dla robotników, ale ich normalnych zarobków, nie mówiąc, jak i gdzie ją im wynajdzie.

W kołach narodowych zagadnienie bezrobocia jest rozważane przede wszystkim z punktu widzenia realnego. Chodzi o powzięcie potrzebnych decyzji do powstrzymania dalszego szerzenia się zła. W danej chwili nie jest ono jeszcze groźne, gdyż liczba „całkowitych“ bezrobotnych wynosi tylko 80.000, częściowych — razem z poprzednimi — około milion. Z tej cyfry należy jednak odrzucić jeszcze około 200 000 pracujących, nie zarabiających z powodu zastój sezonowego, ale mogących z tygodnia na tydzień dostać robotę.

Jest zrozumiałem, że w szukaniu o-wych środków zaradczych, na plan pierwszy wysunęło się ograniczenie liczby pracowników zagranicznych. Jest ich podobno we Francji około 2 milionów. Do tej jednak cyfry, pracowników regularnie zaangażowanych, należy doliczyć tych co się „prześliznęli“, a których przebywa na terytorjum francuskim jakich 200 000. Opinia nie domaga się oczywiście masowych wydaleń, ale ściślej kontrolą granicznej, dzięki której będzie można w każdym razie powstrzymać falę niepożą-danych jednostek. Poza tem wysuwany jest także jako środek zaradczy w walce z bezrobociem, organizowanie powrotu do robót rolnych, a wreszcie uchwalenie planu rozbudowy kraju. Projekt ten już od kilku miesięcy nie może doczekać się uchwalenia w izbie z powodu stanowiska, zajętego przez opozycję. A dzięki jemu będzie można, przez przedsięwzięcie szeregu prac do-koła chociażby Paryża, odciągnąć od stolicy tysiące bezrobotnych, którzy oczywiście przedstawiają element nie-

bezpieczny, bo pochopny do rewolucyjnych poczynań.

Jak jednak przejawia się zewnętrznie i w życiu codziennem ten ogólny kryzys? — W obecnej chwili we wszystkich dzielnicach Paryża daje się zauważyć to samo ciekawe zjawisko; na oknach małych, czy wielkich magazynów widnieje napis: wyprzedaż. Wyprzedaże się zwłaszcza materiały, wyprzedaże się obuwie i bieliznę, meble, zegarki, biżuterje itd. itd. Niektóre z tych magazynów w reklamie taności poszły tak daleko, że ogłaszają powrót do cen przedwojennych! Si non e vero...

Przerzuciśmy z kolei stronnice dzienników, poświęcone ogłoszeniom. Lek-tura ich będzie niemniej pouczającą. Dowiemy się bowiem, iż można teraz dostać na raty futra, ubrania męskie, kostjomy damskie, samochody, maszyny do pisania, a nawet wszcząć... akcję rozwodową. Paryżanina podobne ułatwienia w spłacaniu zastanawiają, gdyż Francuz przyzwyczajony był zawsze płacić gotówką.

Zarówno owe wyprzedaże, jak i dawanie na raty, które tutaj dotąd nigdy nie istniało, stanowi oczywistą przynętę dla kupującego. Stąd łatwy wniosek, iż staje się on widocznie rzadszym gościem. Tak jest w istocie. Przeżywamy obecnie ciekawą psychologicznie chwilę: podobnie, jak poprzednio, w 1926 r., ludzie zaalarmowani skupowali na gwałt różne towary i produkty spożywcze w obawie, że podrożeją, tak teraz wprost przeciwnie, wstrzymują się od nabywania w nadziei, że potanieją! Stąd zastój poważny w handlu. Złożyły się nań i inne przyczyny. Do tych zaś należy w pierwszej linii zaliczyć krachy finansowe, powodujące również zastój na giełdzie, który odbił się na ogólnej sytuacji; nadprodukcja, a za nią rozwijające się bezrobocie dokonają reszty.

Szereg nawet od dawna istniejących magazynów, likwiduje się. Różni, byli właściciele samy często idą teraz do innych na robotę, a tem samem zabierają nieraz miejsce pracowników mniej wykwalifikowanych. Szereg wreszcie wielkich składów, redukuje liczbę personelu. Wszyscy zaś, bezrobotni przedewszystkiem, ograniczają się w wydatkach. Ten, kto chce się bawić, nie pójdzie już do lokalu, gdzie za szampa płaci się 200 fr., ale zadówoli się takim, w którym za kieliszek napoju płaci się 20 fr. Ludzie mający wielkie mieszkania, przeprowadzają się do mniejszych. Z tego zresztą powodu można teraz widzieć na ulicach Paryża od czasów wojny zapomniany napis: „mieszkanie do wynajęcia“. Wreszcie osoby, posługujące się zazwyczaj samochodami, zamieniły je na tramwaje, czy autobusy, lub kolej podziemną. Podobne przesunięcia dają się zauważyć we wszystkich niemal dziedzinach życia w mniejszej lub większej formie. Dlatego na zło interesy uskarżają się teraz wszyscy. Słowo „kryzys“ jest na ustach każdego. We Francji jednak, dzięki ogólnej zaradności i oszczędności, nie przybierze on rozmiarów katastrofy. Należy mieć nadzieję, że kryzys podnieci tylko do akcji zapobiegawczej, oraz zmusi całe zastępy wyzyskiwaczy i armie pośred-

ników do powstrzymania wreszcie szalonych skoków cen.

I. Briares.

Spór b. legionistów o Brześć i rycerskość

Toczy się spór między b. legionistami z grupy „Przełomu“, przywiązującej znaczenie do pierwiastka społeczno-obywatelskiego, a b. legionistami z grupy „Nowej Kadrowej“, która należy do kierunku drugooddziałowopułkownikowskiego, przyozem „Przełom“ tak pisze (nr. 7 i 8):

„Przez cały czas istnienia Legionów, Komendant wychowywał nas w poczuciu utrzymania godności osobistej żołnierza polskiego i w poczuciu wielkiego szacunku dla honoru żołnierskiego i niepokalanego pod względem moralnym munduru. Nie jest bez znaczenia, że w pierwszej brygadzie wprowadzony był tytuł obywatela i komendant był dla nas obywatel-komendantem, ale i my dla niego obywatelami-żołnierzami. Gdy w marcu 1915 roku nad Niłą i w I baonie bezmyślnie i niewłaściwie zastosowano karę chłosty za przestępstwo, które nieetyczne nie było, tośmy poszli ze skargą do Dziadka, i on ten fakt potępił i dał nam satysfakcję moralną.“

„W jednym ze swoich wywiadów przedwyborczych komendant mówił o tem, że, gdy w dzieciństwie próbował hartować swą wolę i zmuszał siebie do robienia rzeczy przykrych, nieprzyjemnych, nie mógł jednakże wymóc na sobie tego, by spożyć trochę ekskrementów z talerza. Stosowało się to do tego, że machinacje grup poselskich w naszym Sejmie były często powodowane tak moralnie brudnymi pobudkami, że porównać je można było tylko do ekskrementów. Ale nasz komendant jest logiczny i taką samą odrzę czuć powinien i do niektórych wyczynów zhyt usługowych pomagierów „sanacyjnych“.“

„Aresztowanie kilkunastu posłów opozycyjnych i osądzenie ich w Brześciu mogło być koniecznością państwową, a w stosunku do wyborów było pociągnięciem politycznym o poważnej doniosłości, co okazało się w wyniku wyborów. Ale sposób traktowania tych posłów, wobec doskonałej ich izolacji, był w stosunku do wyborów objętym, gdyby zaś społeczeństwo dowiedziało się o nim wcześniej, mógłby mieć jedynie ujemny skutek. Traktowanie to więc, jako niesprawiedliwe ani koniecznością państwową, ani nawet jakimkolwiek wyrachowaniem politycznym, było niecelowe i niedopuszczalne, zaś w swych skutkach, ze względu na zdrowy odruch wzburzenia opinji, dla państwa i dla obozu szkodliwa.“

„Nas, starych legionów, nie wrzuszają cierpienia fizyczne aresztowanych b. posłów, tembardziej, że żaden z nich nie zdobył się nawet na protest w formie bodaj kilkudniowej głodówki, ale poniewieranie w nich godności ludzkiej i nieuszanowanie w nich pod tym względem byłych oficerów i wysokich dygnitarzy państwowych nie było czynem rycerskim, nie licowało z godnością oficera legionisty; nie może też oprzeć się wrażeniu, że ten oficer w swej gorliwości przekroczył dopuszczalne granice.“

„Polska jest krajem, w którym przeważa psychologja szlachecka, panująca etyka społeczna jest etyka rycersko-szlachecką, i ta etyka charakteryzuje naród i poszczególnych jego obywateli. Komendant sam jest rycerzem i do głębi duszy zwolennikiem tej etyki. Imputowanie Mu tendecyj, tchnących średniowieczem, chęci uczynienia z Polaków stada bezmyślnych baranów, rządzonych przez pastuchów-policjantów, głęboko obraża i Jego i nas, Jego żołnierzy, i mogło się wyleć tylko w głowach „dureńków“, którzy, mamy nadzieję, niedługo wyginą.“

Akt oskarżenia przeciwko więźniom brzeskim?

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Akt oskarżenia w sprawie b. więźniów brzeskich będzie podobno napisany w najbliższym czasie, gdyż śledztwo jest na ukończeniu. Z przypuszczają, że sprawy będą wytoczone na kwiecień.

Moja włóczęga naokoło świata

Znany nasz podróżnik inż. Tadeusz Perkiły wygłosi w niedzielę o godz. 18 w Col. minus (sala 17) pierwszy z cyklu odczyt z włóczęgi naokoło świata. Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczkami z własnych zdjęć fotograficznych podróżnika. Cena biletów wstępu po 1 zł i 2 zł. do nabycia u Zygarkowskiego Odczyt ten, zorganizowany przez pozn. Tow. Geograficzne, spotka się niewątpliwie z entuzjastycznym przyjęciem i tłumnym udziałem publiczności.

CZEKOLADA
"Z PAPUGA"

Stuchos 1zł. - 100gr.
COŚ NOWEGO!

Przedstawicielstwo na Wielkopolskę i Pomorze:
B. ZMIDZINSKI - POZNAŃ,
ulica Piekary 5. n 7534

Udoskonalamy stale nasze wyroby!

kupujcie

MYDŁO FAMILIJNE
TOW. AKC.
FR. PULSA
WARSZAWA

PULSA
MYDŁA

HT

Tw 1024

Protest zbiorowy z powodu Brześcia

Do protestu zbiorowego z powodu Brześcia przystąpili w dalszym ciągu:

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

Warszawa: Kaniewska Z. — Gliniczyna M. — Dawidowska H. — Piastuskiewicz M. — Wolańska H. — Pachalczyk J. — Cyganowska M. — Lebedowska Z. — Nowakowska J. — Goldstein J. — Łukomska B. — Łukomska K. — Roszkowska Z. — Roszkowska A. — Filipowicz Z. — Kozicka F. — Zawiszanka J. — Młotkowska W. — Hendliczkowa St. — Motekówna K. — Le Motel — Radzikowie N. — Brendel — Pitecka N. — Bielska J. — Ronieńskiego — Dołodzińska J. — Młynnik J. — Błaszczkówna J. — Dąbrowska W. — Okólna J. — Patokówna W. — Sochówna J. — Gebethnerowa M. — Rojowska Róża — Rządźina Zofja — Rządźina Janina — Jeśmanowa Janina — Zaleska H. — Zaniwska S. — Lipkowska M. — Drabczykówna K. — Krytowa J. — Dickmanowa Teresa — Zdanowicz M. — Jelowicka J. — Śmitkowska S. — Peelówna — Sokolnicka Marja — Rączkowska Marja — Kurtz Marja — Małecką J. — Tuchółka Zofja — Pawelska C. — Tomaszewska Jadwiga — Mrozińska Marja — Sypniewska Gustawa — Myszkowska H. — Malesik Aniela — Złakowska Bronisława — Krzywowa Stefanja — Repalska Eugenia — Gawłowa Janina — Rudzka Aniela — Plassowa J. — Porasińska M. — Kiernikowa Marja — Nekanda-Trepka Jadwiga — Knur J. — Sawicka Stefanja — Baranowska Z. — Tusza F. — Tusza W. — Hazyk — Kuźniarska — Szygulska T. — Domagała B. — Maroszkowa A. — Żelazna M. — Suwalska H. — Konecka Krystyna — Krzycka Zofja — Puchalówna Z. — Konecka H. — Kownacka J. — Rajebińska M. — Rajden E. — Tomaszkowa — Niedbałowa St. — Różycka M. — Stelmachowa H. — Tucholska W. — Niedzielska B. — Guzik W. — Maszewska D. — Górniewicz M. — Wojewódzka — Pirlszowa Marja — Moszczeńska Wacława — Kobylńska Wanda — Orłowska Janina — Drochowska Ant. — Zajączkowska K. — Zaborska Czesława — Kocotowa Marja — Beresa Marja — Cygankiewicz — Dominek — Siodlak — Marszałek — Nadzimek — Ślusarz — Włodarczyk — Ceglarek — Grabarczyk — Ulatowski — Karoń — Skupin — Kucia — Kucia Stefan — Pustulowa — Zawodna — Stangret — Wieniczek — Wolnicka — Wasik Antonina — Płaska — Flak — Nowak — Grzegorz — Kamińska — Dziegieć — Jała — Krawczyk — Matuszewska — Stachowiecka — Filipek — Rachwalska A. — Kasprzykówna K. — Stadnicka W. — Tomaszewska.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Brodnica: Albrecht G., księgowy — Rundt Klara — Arzyńska Bronisława — Świetlik Zygmunt, kupiec — Sobociński F., kupiec — Tomkiewicz Franciszek, kupiec — Wilczewski F. J., kupiec — Dąbrowski Ludwik, piekarz — Buda Florjan, kupiec — Jurkiewicz J., kupiec — Rasiewicz H., kupiec — Kalwa Józef, kupiec.

Dąbrówka: Domagalski Benjamin, murarz — Domagalska Helena — Danielewicz Franciszek, rolnik — Danielewiczowa Antonina — Danielewicz Stanisław — Danielewicz Bernhard — Umerski Leon, rolnik — Umerska Marjanna — Umerska Leokadja — Hewelt Jan, stolarz — Hewelt Stanisława — Gawrych Jan — Głowiński Jan, rolnik — Głowińska Helena — Pawlikowski Leon, rolnik — Pawlikowska Marja.

Jeglia: Chała Franciszek — Załoga Helena — Chała Weronika — Mencyńska Anna — Mencyński Antoni, rolnik — Mencyńska Pelagja — Licznarski Franciszek, rolnik — Licznarski Józef, rolnik — Kliniewski Franciszek, rolnik — Sternicki Adam, rolnik — Sternicki Bolesław, rolnik — Sternicka Wanda — Lewandowski Antoni, rolnik — Lewandowska Józefa — Firańska Walerja — Sternicki Bolesław, rolnik.

Kowalewo: Klein Stanisław, dentysta — Kleinowa Marja — Simiecki Józef, mistrz fryzjerski — Sinięcka Monika — Arendt August, kupiec — Arendt Władysława — Muzakowski Szymon, handlowiec — Muzakowska Pelagja — Muzakowski Józef, ślusarz — Küchler Jan, handlowiec.

Krotoszyń: Ciszewska Augustyna — Szydłowski Władysław, ślusarz — Szydłowska Franciszka — Szydłowska Joanna — Szydłowski Michał — Domsta Paweł, ślusarz — Domsta Walerja.

Niedźwiedź: Pieniżkowski Anastazy — Paczkowska Anna — Paczkowska B. — Olszewski J. — Olszewski R. — Olszewska H. — Słowieński P. — Słowieńska A. — Słowieńska H. — Olejniczak Szczepan — Olejniczak Leokadja.

Rumian: Małkowski Franciszek, robotnik — Małkowski Bronisław, robotnik — Faralisz Franciszek, rolnik — Faraliszówna Agnieszka — Faraliszówna Wanda — Żarski Fryderyk, przemysłowiec — Żarska Helena — Taranowski Bolesław, rolnik — Taranowska Kazimiera.

Toruń: Sadowska Janina — Sadowska K. — Hendegenowa Irena — Marhlitowa Ludwika — Sawecka Teodozja — Bohdanowiczowa Irena — Karasiowa Wanda.

Tuchola: Górecki Juljan, rolnik (Klonowo) — Kłosowski Piotr, rolnik (Klonowo) — Chmura Józef, rolnik (Zwiec) — Chmura Franciszka (Zwiec) — Iszczak Szczepan, rolnik (Zwiec) — Sawicki Jan, rolnik (Zwiec) — Frygoda Stanisław, rolnik (Boruchowo) — Soboń Jan, rolnik (Boruchowo) — Soboń Marja (Boruchowo).

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

Adolfowo: Wamberska Antonina, robotnica — Wamberski Ignacy, robotnik — Wamberski Stanisław, robotnik — Przybyła Ksawery, robotnik — Przybyła Michał, robotnik — Przybyła Józefa — Przybyła Władysław, robotnik — Rabiega Ludwik, rolnik — Rabiega Franciszka — Wońs Ludwik, wymiennik.

Białeżyń: Drzewiecka Stanisława — Drzewiecki Ludwik — Drzewiecka Katarzyna — Drzewiecki Jan — Krotecka Marjanna — Krotecka Helena — Krotecka Weronika — Krotecki Stefan — Krotecka Wiktorja — Dutkowiak Marjanna — Ludwiniakowa Agnieszka — Nowak Henryk.

Borek: Kulczyńska H. — Kulczyński J., mistrz rzeźniczy — Ciachowski C. — Ciachowski T., mistrz rzeźniczy — Przybylak K. — Paprzycka P. — Paprzycki Zygmunt, mistrz rzeźniczy — Paprzycka Irena — Paprzycka K. — Zawidzka L. — Zawidzki W., handlarz — Dąbkowska S.

Chojno: Wawrzyniak Jan, rolnik — Wawrzyniak Stanisław — Wróblewski Jan, robotnik — Wróblewska Prakseda — Zimna Stanisława — Łukowiak Stanisław, rolnik — Łukowiak Jadwiga — Becella Leon, mistrz kowalski — Becella Wiktorja — Becella Stanisław, mistrz kowalski — Juśkowiak Walenty, robotnik — Juśkowiak Agnieszka.

Gostyń: Peisert Kazimierz, budowniczy — Hejnowicz Aleksander, mistrz młynarski — ks. proboszcz Szrejbrowski — Polaszek Franciszek, budowniczy — Polaszkowa Marja — Polaszek Czesław, budowniczy — Grześkowiak Stanisław — Grześkowiakowa Marja — Grześkowiakówna Lucja, stud. W. S. H. — Zieliński Stanisław — Grześkowiak Marcin, czel. kołodziejski — Szyzak Franciszek, czel. kołodziejski.

Grabków: Lisiak Wojciech — Rejek Apolonja — Jankowiak Kazimierz — Jankowiakowa Pelagja — Jasińska Agnieszka — Płociennik Apolonja — Płociennik Władysław — Pozoła Antonina — Świata Józef — Świata Franciszka — Kaźmierczak Ludwik — Kaźmierczak Jadwiga — Kaźmierczak Rozalja — Leśniewski Franciszek — Leśniewska Marjanna.

Inowrocław: Kisielnicka Lucja — Skonieczny Edmund — Bratek Anna — Dembińska Halina — Kieflerowa Jadwiga, właśc. pensjonatu — Kieflerówna Helena — Sydow Zofja — Prądzyńska Lucyna — Bieńkowska Władysława, Liszkowo, pow. Inowrocław — dr. med. Ganowicz Czesław, lekarz — Ganowiczowa Janina — Zabłocka Wanda.

Konopad: Staśkowiak Agnieszka — Wasielewski Antoni, kołodziej — Kostański Stanisław, rolnik — Kostańska Franciszka — Kasperkowa Stanisława — Skrzypczak Józef, rolnik — Skrzypczak Marjanna — Szumska.

Kostrzyn: Markiewiczowa Lina — Markiewiczówna Marja — Markiewicz Antoni, mistrz malarski — Markiewicz Edmund, mistrz mularski — Tomaszewski — Bąkowska Leonarda — Jakubowska Juljanna — Jakubowski Piotr — Kowalska Helena — Kowalska Marja — Szuberska Marja — Tomaszewski Józef, kupiec — Tomaszewska Joanna — Staniszewski Telesfor — Miedziński Józef, mistrz kowalski — Dugielski Florjan, pom. kowalski — Miedzińska Agnieszka — Recki Jan, rolnik — Recki Wacław.

Miejska Górka: Gwizdek Aniela — Pieprzyk Franciszek — Mikołajski Stanisław — Dopierała Wiktor — Wodny Karol — Patałas Antoni — Guzikowski Stanisław — Sędzik Stefan — Sędzikowa Marjanna — Czabańska Walentyna — Pieprzyk Jadwiga — Mikołajska Wiktorja — Dopierała Józef — Wolna Fr. — Patałas Franciszek — Janicki Walenty — Janicka Antonina — Dorszewski Szczepan — Dorszewska Jadwiga — Skotarczak Władysław — Sobasik Ludwik — Sobasik Marjan — Skotarczak Stanisława — Sędzik Ignacy.

Mosina: Cieślewicz Franciszek — Cieślewicz Helena — Kleider Władysław — Krzyżański Władysław — Cieślewiczówna Teresa — Kielczewska Marja — Kielczewska Bronisława — Thomasówna Helena — Sławińska Gabryela — Nowakowska Teresa — Sławińska Urszula — Sławińska Barbara — Kołtoniak Stanisław, kupiec — Tyliński Antoni, dyr. banku — Laskowska Marja — Walterówna Joanna — Laskowski Zbigniew — Bródkiewicz Ignacy — Jaworski Władysław — Bródkiewiczowa Ludwika — Bródkiewiczówna Zofja — Bródkiewicz Leonard, fryzjer — Urbaniak Marcin — Urbaniakowa Marja.

Pakość: Duszyńska Wl. — Manikowska J. — Manikowska K. — Czarnecki A. — Popławska M. — Popławska Anna — Popławska Helena — Wardyńska Michalina — Wardyńska Helena — Wardyńska Janina — Przybyłowski Antoni — Wiśniewska K. — Wiśniewska W. — Wiśniewska St. — Jastrzelska J. — Jastrzelska K. — Szafranski K. — Szafranski St. — Kubicka Fr.

Pniewy: Marzentowiczówna Józefa — Marzentowiczówna Walentyna — Marzentowiczówna Brygida — Marzentowiczówna Anna — Adamska Apolonja — Jedynecki M., mistrz blacharski — Jedynecka Leokadja — Sopolński Franciszek, kupiec — Sopolńska Anna — Stróżyk Marcin, m. rzeźniczy.

Pobiedziska: Śniadecki Seweryn, mistrz stolarski — Zywert Józef, mistrz stolarski — Kęsicki Czesław, mistrz malarski — Kęsicka Bolesława — Kuśnierkiwicz Zbigniew, malarz — Kuśnierkiwiczowa Pelagja — Przybylski Adam, mistrz kowalski — Przybylska Apolonja — Przybylski Stanisław, kowal — Przybylski Antoni, rzeźnik.

Polska Wieś: Bączkowski Antoni, ogrodnik-planista — Bączkowska Leonarda — Leśniewski Wacław, rolnik — Leśniewska Marja — Leśniewska Felicja — Leśniewska Zofja — Józwiak M., rolnik — Skrzypczak Franciszek, rolnik — Walkiewicz Antoni, rolnik — Walkiewicz J., rolnik — Nowak Marcin, rolnik — Potocki Franciszek, rolnik — Potocka M. — Reiman Antoni, rolnik.

Poniec: Szpurka Michał — Kyciel Jan — Wierzbicki Jan — Mielniński Stanisław — Mielniński Józef — Mielnińska Helena — Jackowiakowa Wanda — Kaczmarek Maksymiljan — Frąckowiak Szczepan, Bojanowo — Cichocz Szymon — Krzywińska Marja — Szymański Ludwik — Miśkowiakowa Marja.

Poznań: Ks. Binek Sylwester, em. wizytator szkół — Ulatowska Marja — Stądzińska — Urbanowicz Konstanty, emeryt — Fellner Wincenty — Michałski Władysław, emeryt, insp. szkolny — Michalska W. — Schwarz Czesław, bankowiec — Wawrzyńczak Ignacy — Adamski Marcin, mistrz malarski — Sarnowski Karol, kupiec — Stolpe St., mistrz piekarski — Neyman Włodzimierz, bankowiec — Głowacki Henryk, właściciel drogerji — Głowacka Gabryela — Rosikówna Jadwiga — Ostoja-Ostojski Eustachy, absolwent medycyny U. P. — Mayer Alojzy, pracownik kupiecki — Below Stanisław, bankowiec — Belowowa Jadwiga.

Sarnowa: Małczewska Antonina — Kasprzakowa Józefa — Kasprzak Piotr, ślusarz — Kasprzak Jan, handlarz — Kasprzakowa Marja — Świszczyński Józef, rolnik — Gruszczak Franciszek, krawiec — Gruszczak Józefa — Bogdański Władysław, robotnik — Bogdańska Zofja — Kaczmarek Wiktorja, biuralistka — Marcinkowska Wiktorja — Szymański Franciszek, rolnik — Szymańska Marja — Szymańska Magdalena — Kaczmarek Tomasz, robotnik.

Sarnówko: Grandkówna Helena — Jankowski Kazimierz — Kubisówna Adela — Kubaś — Kortylak Józef — Kortylak Tomasz — Kortylak Marcin.

Stabomierz: Smogulecka Marjanna — Smogulecka Helena — Smogulecki Telesfor — Nadolny Henryk — Lewandowska Franciszka — Lewandowski Franciszek — Pęczkowska Katarzyna — Pęczkowski Stanisław, robotnik — Pęczkowska Jadwiga — Okoński Wojciech.

Stupia: Świątkiewicz Agnieszka — Leciejewska Anastazja — Niwczyk Władysław — Krzyżosiak Antoni, rzemieślnik — Krzyżosiak Agnieszka — Poniecka Katarzyna — Bandura Tomasz — Szkaradek Marcin — Szkaradek Agnieszka.

Wielichowo: Franecki Michał — Franecka Konstancja — Duda Franciszka — Duda Jan — Rozynek Marja — Rozynek Maksymiljan — Siuda Franciszek — Siuda Marja — Szablewski Wacław — Szablewska Anna — Niejaki Wojciech — Niejaka Marjanna — Kaletka Marja — Kaletkowa Jadwiga.

Wierzynek: Misiak Wincenty, rolnik — Misiakowa Pelagja — Febrowska Elżbieta — Febrowska Leokadja — Kulisz Józef — Kielbasówna Zofja — Kuliszowa Franciszka — Kielbasa Szczepan.

Żegocin: Berkowski Wojciech — Wawrzyniak Michał — Królak Adam — Wawrzyniak Marjanna — Ratajczak Katarzyna — Ratajczak Wincenty — Ratajczak Ignacy — Marciniak Jan — Rogacki Jan.

Pisma, godzące się na protest, uprasza się o powtórzenie nazwisk powyżej podanych.

Przystąpienia dalsze należy przesyłać poniżej podpisanemu.

Komitet
z p. Wyczyński
em. starosta krajowy
Poznań, aleje Marcinkowskiego 29.

Film na czasie

W powodzi filmów, jakie obiegają ekrany kin całego świata, pojawiają się — rzadko wprawdzie — obrazy religijne, stojące jako całość na najwyższym poziomie sztuki kinematograficznej. Dość wspomnieć tak wspaniałe filmy amerykańskie, jak: „Dziesięcioro przykazań” i „Król królów”, oraz obraz francuski „Cud wilków”. Powodzenie ich było olbrzymie, świadcząc, że film religijny, lub chociażby o pewnym podłożu religijnym, jeśli tylko zrealizowany jest z całym pietyzmem, potrafi uderzyć, zainteresować masę, a temsamem spełnić cel wielkiej — nieść propagandę wiary.

Publiczność poznańska zawsze żywo reagowała na pojawienie się obra-

zu religijnego (sukcesy „Króla królów” i „Deszczu róż”), dlatego też z dużym niewątpliwie zadowoleniem przyjmie wiadomość, że w najbliższych dniach ukaże się wspaniałe arcydzieło francuskiej kinematografji p. t. „Dzieje duszy”, z niezwykłym realizmem odzwierciedlający cudowne życie św. Teresy z Lisieux. Film ten powstał olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy, a dzięki znakomitej reżyserji Juljana Duviviera, jednego z najlepszych reżyserów francuskich, reprezentuje najwyższy poziom artystyczny.

Obraz „Dzieje duszy” zasługuje na jak najszersze poparcie, gdyż dochód ze zbiorów przeznaczony jest na prace misyjne chlubnie zapisanych księży Misionarzy w Warszawie.



Dnia 25 lutego 1931 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, ukochana bratowa, kuzynka i droga ciocia, ś. p.

z Powidzkich
Wanda Michalska

sodaliska
wdowa po lekarzu
przeżywszy lat 46, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni
córki i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28. bm., o godzinie 15,30 z Zakładu św. Józefa na cmentarz świętomarciński. Msza św. żałobna odprawi się w poniedziałek, o godzinie 9-tej w kościele parafjalnym w Jeźcach. zw 28043



Dnia 24 lutego 1931 r. zasnęła w Bogu, ś. p.
z Włodarczyków

Ludwika Garbowska

prof. Państw. Uczelni im. Dąbrówki

W ś. p. Zmarłej straciłszy nadzwyczaj sumienną i obowiązkową współpracowniczkę i nam wszystkim bardzo drogą koleżankę, którą z najgłębszym żalem żegnamy.

**Dyrekcja i Grono Nauczycielskie
Państwowej Uczelni im. Dąbrówki.**

Nabożeństwo żałobne odbyło się w czwartek, 26 b. m., o godz. 8 w kaplicy szkolnej. zw 28034



Dzisiejszej nocy zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, ś. p.

Wojciech Siwiński

w 70 roku życia.

W smutku pogrążona
żona wraz z rodziną.

Orehowo, Gniezno, Kłecko, Bydgoszcz, Inowrocław, Krotoszyn, Poznań, Gębice. zw 28040



Dnia 26 b. m. zmarł nasz zawiadowca śpichrzy, ś. p.

Stefan Książkiewicz

Zmarły pracował w naszej Instytucji przeszło 50 lat. Swoją sumienną i wzorową pracą zaskarbił sobie niezapomnianą pamięć naszą.

Bank Kwilecki Potocki i S-ka

Pw 9275-8,43

Sp. Akc. w Poznaniu.

W drugą rocznicę śmierci kochanego męża, ojca i dziadka, ś. p.

Jana Drygasa

odprawioną zostanie

zw 28017

msza św.

dnia 2 marca 1931 o godz. 8 u Fary.

Rodzina.

**Żałobne
Kapelusze**

stale na składzie

T. Ludwiq

Poznań, Szkolna 9.

Pw 8108-1,70



Farbowanie

włosów, brwi i rzęs. Trwała elektr. ondulacja, manicure, masaże głowy i twarzy i wszelkie inne zabiegi w wykonaniu starannem. Ceny przystępne.

Salon de Coiffure

M. Muszyński

(dla Pań i Panów)

ul. 27 Grudnia 4 i 3 Maja nr. 3.

Pw 9271-8,38



Na Post

Sosy i zupy
grzybowe

są najlepsze i najtańsze

z mielonych prawdziwych grzybów borowików z Przetworni Grzybów „GRZYBY” — Poznań Żupańskiego 4. Żądajcie tylko w oryginalnych torebkach trójkątnych po 25 groszy. Popierajcie przemysł krajowy. Pw 9270-53,861

Książkowy - bilansista

znający sprawy podatkowe, oraz wszelkie prace biurowe, poszukuje stanowiska, także na wyjazd, lub przyjmie doraźne prace buchalterskie. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 28006

Masaże metody prof. Mezger-Zabludowski przeciw reumatyzmowi, zlej cyrkulacji krwi, niedomaganiu kiszek, sparaliżowaniu i t. d. oraz kosmetykę twarzy i głowy, usuwanie zmarszczek i wszelkich nieczystości, naświetlanie częściowe i całkowite. zw 28012
H. Giernatowska, dypl. specj. masaży, Wrocławska 19, dawniej Romana Szymańskiego nr. 9.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezonały Józef Ciesielski, ślusarz zamieszkały w Gdyni Kamienna Góra, Willa Naleca, syn Franciszka Ciesielskiego, robotnika i jego żony Józefy Ciesielskiej z domu Szmitówny, zamieszkałej w Vesterborg (Danja). 2. niezameżna Aniela Czekałówna bez zawodu, zamieszkała w Gdyni, Kamienna Góra, córka Michała Czekała, robotnika i jego żony Wiktorji Czekałowej z domu Daniuchówny, zamieszkałych w Tilitze Loland (Danja), chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Kurjerze Poznańskim. nw 7847
Gdynia, dnia 19 lutego 1931 r.
Urządnik stanu cywilnego Reinhardt.

Msza św.

za duszę ś. p.

Marji Kobylińskiej

długoletniej przewodniczącej Katolickiego Towarzystwa Ochrony Kobiet w Poznaniu

odprawi się w poniedziałek, dnia 2 marca o godz. 9 w kościele św. Marcina.

zw 28030

Katolickie Tow. Ochrony Kobiet.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego męża i najlepszego ojca, ś. p.

Władysława Wizy

odprawi się

msza św.

w sobotę, 28 lutego, o godz. 9.30, w kościele św. Marcina i 4 marca o godzinie 9 w kościele św. Wojciecha.

zw 27986

Żona z dziećmi.

JW. Panu dr. Adamowi Knobelsdorfowi za mistrzowskie i zupełnie bezbolesne wyrwanie zębów jeszcze raz

serdecznie dziękuję.

zw 28026

Z. Grzymek.

Wróciłem

Dr. med. Brodniewicz

Górna Wilda 80.

Telefon nr. 79-67

zw 28027

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie

Pani E. Feldt, Gdańsk, Leegethor 15/62.

nw 6957

Kilimy!

Celem propagandy urządzamy do końca lutego wielką wystawę i sprzedaż kilimów po cenach zredukowanych do

40%

Motywy ludowe i stylizowane. Olbrzymi wybór.

Centrala Dywanów

Kazimierz Kużaj

ulica 27 Grudnia 9.

Pw 9215-7,139

PRACA ZAROBEK DLA KAŻDEGO

PRZYSYŁAJ SWOJ ADRES - OTRZYMAJ Z BEZPŁ. ODPOWIEDZ „Kultpol” Warszawa 1, skryt. pocz. Nr 500

nw 7119

JAJKA TAŃSZE!!

Świeże jajka sztuka 0,15 zł, mendel 2,25 zł

F-a M. Micyńska, właśc. Karol Piątkowski

Tel. 36-58

Plac Ś-to Krzyżski 3. Zał. 1872

Specjalny skład masła, sera i jaj.

zw 28034

Skład narożnikowy

w najruchliwszej i najlepszej dzielnicy, centrum miasta, dwa wejścia, 3 duże okna wystawowe, 7 gustownych witryn z kryształowymi lustrami, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Zgłoszenia uprasza

Winiarnia A. Cichowicz

Kantaka 11.

zw 28037

Do sprzedania

palarnia kawy, skład herbaty, kakao, win, wódek

w centrum miasta Inowrocławia. Tylko poważni reflektanci zechcą się zgłosić do Kurjera Poznańsk pod zw 28031

Składnica i biura

z bocznicą kolejową, bardzo tanio

do wydzierżawienia w śródmieściu.

Oferty Kurjer Pozn. pod zw 28029

Książkowości i stenografji

do całkowitej pewności bilansowej, wyuczamy tanio. Po wyuczeniu staramy się o posadę. Wpisy codziennie.

„POSTĘP”, Plac Sapieżyński 2a.

zw 28026

